

Zamek w Oporowie

Najcenniejszym zabytkiem powiatu kutnowskiego jest bez wątpienia **późnogotycki zamek w Oporowie**. Zamek był siedzibą rodu Oporowskich, herbu Sulima, jednego z najbogatszych rodów Królestwa Polskiego. Został wybudowany w latach 1434-1449 przez Władysława Oporowskiego. Do rodu należał do połowy XVII w. a następnie stał się własnością rodziny Tarnowskich, herbu Rola. Około roku 1720 zamek przejął gostyniński podkomorzy Jan Sołłohuba. Kolejni właściciele to rodziny: Korzeniowskich, Pocijów, Oborskich, Orsettich, Lasockich i Karskich.

Zaczątkiem zespołu zamkowego była rycerska wieża mieszkalna, wzniesiona na początku XV w. na sztucznej wyspie, usypanej pośrodku jednej z odnóg rzeki Słudwi. Później powstały mieszkalne budynki otaczające niewielki brukowy dziedziniec, mury obronne oraz półokrągła baszta z kaplicą na piętrze. Nad zamkiem góruje północno-zachodnia narożna wieża ozdobiona gotyckim sztyletem. Zamek położony jest na wysepce i otoczony głęboką fosą. Budowla jednopiętrowa, zbudowana na planie czworoboku z czworobocznym dziedzińcem wewnętrznym składa się z dwóch skrzydeł złączonych pod kątem prostym. Skrzydło zach. zakończone jest od pn. czworoboczną, trzykondygnacyjną basztą. Druga baszta na rzucie półkola przylega od pn.-wsch. narożnika skrzydła pd. W skrzydle zach. znajduje się brama z wejściem do klatki schodowej. Mur obronny zwieńczony jest blankami częściowo rekonstruowanymi, z gankiem od strony dziedzińca, o parapecie ozdobionym fryzem arkadkowym. W obrębie dużego Parku krajobrazowego z 1840 roku znajdują się pozostałości regularnego założenia renesansowego.

Zamek jest najlepiej zachowaną rezydencją rycerską w Polsce. Od 1949 roku mieści Muzeum Wnętrz Stylowych - zgromadzono tu wiele rzeźb i obrazów o dużej wartości artystycznej, ponadto eksponaty z dziedziny meblarstwa, ceramiki, tkactwa artystycznego i snycerstwa. W zamkowej zabudowie znajdują się dwa pawilony z XIX w. - domek neogotycki i domek szwajcarski.

Legenda tragicznej śmierci zakochanej kasztelanki i przeora zakonu. Kochankowie potajemnie spotykali się w podziemnym tunelu łączącym zamek z pobliskim klaszturem ojców paulinów. Podczas jednej ze schadzki zawaliło się sklepienie grzebiąc pod gruzami parę kochanków. Po tym tragicznym wydarzeniu wejście do tunelu zostało zamurowane, a do dziś między zamkiem a klaszturem, na polu leży głąz przypominający te wydarzenia. Podobno czasami pod murami zamku lub w klasztornych korytarzach można spotkać w nocy dwie białe postacie.